

Protokół Nr 17
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 23.10.2012r.

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 8:30 – 10:00.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|--|------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej | - Józef Kujawiak |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 3. Zastępca Burmistrza Więcborka | - Iwona Sikorska |
| 4. Przewodnicząca Zarządu Oddziału
ZNP w Więcborku | - Ewa Pirzgalska |
| 5. Podinspektor ds. Rozwoju,
Pozyskiwania Środków unijnych i Promocji | - Monika Smelsz |

Spotkanie rozpoczęła powitaniem wszystkich obecnych **Przewodnicząca Komisji p. Beata Lida**, która przypomniał też na wstępie proponowany porządek obrad obejmujący:

1. Dział Promocji Gminy Więcbork – sprawozdanie z akcji letnie
 - Realizacja budżetu.
2. Przyjęci informacji na temat działalności Przedszkola Gminnego.
 - Realizacja budżetu.
3. Przedstawienie analizy wyników sprawdzianów i egzaminów klas VI szkół podstawowych i klas III gimnazjów.
4. Sprawy różne.

Przewodnicząca zapytała, czy do powyższego są ewentualnie jakieś uwagi, bądź propozycje zmian. - takowych nie wniesiono.

Porządek przyjęto jednogłośnie

W dalszej części przystąpiono do realizacji porządku. Przewodnicząca Komisji poprosiła o zabranie głosu przez **p. Monikę Smelsz** celem omówienia punktu pierwszego przyjętej tematyki.

Szczegółowa informacja w tym temacie oraz na temat zrealizowanego przez Komórkę UM budżetu stanowi Załącznik Nr 1 i 2 do niniejszego Protokołu / do wglądu w biurze RM/.

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Przewodniczący RM na samym początku uprzedził radnych, że punkt ten zdjęty zostanie z porządku obrad najbliższej sesji RM z uwagi na sprawy rodzinne p. Smelsz, zatem jeżeli radni mają jakieś pytania, czy wątpliwości, to najlepiej by były one przedstawione właśnie teraz. Podsumowanie takie omawiane jest corocznie, zatem tym razem z w/w przyczyn ograniczymy się jedynie do informacji na posiedzeniu Komisji.

Radny Kazimierz Wilczyński zapytał, czy pojawił się już nowy numer Gminnego Biuletynu Informacyjnego.

Pani Smelsz odpowiedziała, że jest już wydany i jest w obiegu. W dniu poprzedzającym Komisję został rozprowadzony na terenie sołectw gminy Więcbork i jest również dostępny – wyłożony w Urzędzie Miejskim.

Radny Wilczyński chciał również wiedzieć ile kosztowało komórkę Promocji UM korzystanie z billboardu na ul. Mickiewicza i na ile był on przez nią wykorzystany tj. jaka była na to przeznaczona kwota i ile zamieszczono w ramach niej reklam.

Dotychczas zostało wyświetlonych 18.200 spotów reklamowych / wyświetleń /. Złożyło się na nie ok. 17 – 18 imprez – **powiedziała p. Smelsz.**

Radny Roman Mroczkowski odniósł się do informacji dotyczącej ilości turystów, którzy odwiedzili gminę w ostatnim czasie. Mowa była o liczbie 2.400 tysięcy osób w roku ubiegłym i o 300 osób więcej w roku bieżącym. Do obiegu trafiło wg tego, co podano ponad 200 sztuk ankiet, a wróciło wypełnionych jedynie 20. Czy należy rozumieć, że na podstawie tych 20 ankiet wykonano wykresy zamieszczone w informacji?

Tak – **odpowiedziała p. Smelsz.**

Radny Mroczkowski stwierdził, że skoro za grupę reprezentatywną wzięto dwudziestoosobowy skład obozu sportowego, zajmującego się głównie treningami, to trudno na jej podstawie wykonać materiał zbiorczy, który w sposób rzeczywisty odzwierciedlałby odczucia pozostałej grupy turystów odwiedzających Więcbork. Jeżeli wpłynęło jedynie 20 ankiet należało się przejść do poszczególnych ośrodków wczasowych i porozmawiać z ludźmi. Radny zdziwiony był tym, że gminę odwiedza prawie trzy tysiące osób, a podsumowanie – weryfikację robi się na podstawie dwudziestu osób.

Pani Smelsz wyjaśniła, że ankiety są anonimowe, a ich wypełnienie odbywa się na zasadzie dobrowolności. Zatem każdy odwiedzający może, a nie musi ja wypełnić.

Radny Mroczkowski uważał, że pomimo to przez trzy miesiące jest możliwość dotarcia do każdego ośrodka osobiście i spróbować osobiście przeprowadzić ankietę oczywiście bez przymuszania kogokolwiek. Turnusy wczasowe zmieniają się, co dwa tygodnie. Ta ankietą dla niego jest niewiarygodna.

Wszystkie ośrodki zostały zaopatrzone w ankiety – **p. Smelsz.**

Ale Pani za to odpowiada, zatem powinna chodzić i dopilnować tego. Jak można zrobić ankietę na podstawie 20 osób? To jest dla mnie żenujące. Dał miejscowości, która jest miejscowością turystyczną 20 osób się wypowiada i Pani robi z tego ankietę która ma być wiarygodna dla wszystkich. Dodatkowo chodzi tu o jedną grupę – grupę sportowców, która

ma dwa – trzy razy dziennie trening i po powrocie odpoczywa. Ewentualnie przejedzie się po plaży i nic więcej / tak przynajmniej z tego wynika /. To co my nic więcej do zaoferowania nie mamy? To, co pani pisze to jest na zasadzie „wyklej, wklej, kopiuj”, ściągnięcia z poprzednich lat, a na ten rok , to, to co było. Dla mnie żenująca sprawa – **mówił radny Mroczkowski**.

Pani Smelsz była zdania, że radny nie ma racji. Ankiety są dobrowolne i nikogo nie można zmusić do ich wypełnienia. Jeżeli nawet poprosi się o wypełnienie ankiety przez grupę młodzieży, to odpowiedzi nie zawsze są rzetelne. W niektórych przypadkach odpowiedzi nie są konkretne np. w pytaniu „co przeszkadza w mieście” padały odpowiedzi, że „żule”, co ona osobiście nie uważa za odpowiedź poważną. Nie może zaś zmusić ludzi do szczerego wypełnienia ankiet.

Jak Pani może powiedzieć, że ktoś odpowiada nierzetelnie. Jeżeli jest to ankietą, to każda odpowiedź winna być brana pod uwagę. Jeżeli ktoś odpowie „że są żule”, to on tak to właśnie widzi, na to zwraca uwagę – **radny Mroczkowski**.

Burmistrz Więcborka powiedział, że rozumiałby użycie wyrażenia „żenujące” w stosunku do ankiet, jeżeli Pani Monika nie zaznaczyłaby na wstępie skąd pochodzi większość ankiet i faktu, że nie ma zainteresowania samym wypełnianiem ankiet. Poza tym fakt, czy ktoś osobiście chodziłby do ośrodków w celu wykonania ankiet, czy też nie, miałoby taki sam skutek, jak telefony, które od czasu do czasu odbiera, z zaproszeniami na pokazy kołder, garnków itp. Rozmowa wówczas jest krótka i raczej zrozumiała dla drugiej strony tj. jeżeli mówi, że nie chce, to nie i nikt go do tego nie zmusi. W tym przypadku jest podobnie – jeżeli ktoś chce to ankietę wypełni, jeżeli nie, to nie wypełni. Natomiast uporem i nagabywaniem można więcej stracić, niż zyskać.

Radny Mroczkowski mówił, że nie chodzi tu o nagabywanie ale o fakt, iż inna jest rozmowa w kontakcie osobistym, a inna przez telefon. Czas ku temu był, ośrodków też trochę Więcborku jest, więc była okazja, by tak właśnie uczynić. Trudno jest mu uwierzyć w to, że nikt z ośrodków wczasowych nie chciałby porozmawiać i wypełnić taką ankietę. Natomiast sporządzenie zestawienia na podstawie ankiet z jednego z jednego źródła jest dla niego niewiarygodne.

Radna Grażyna Witczak zabierając głos w dyskusji podała, że jeżeli chodzi o ankiety, to są pewne kryteria tworzenia ankiet i wyciągania z nich wniosków. Zgadza się z przedmówcą akurat w tym, że nie jest to grupa reprezentatywna i trudno wyciągać wnioski z tego typu ankiet. Pytanie, czy taka ankietą powinna być w ogóle brana pod uwagę przy jednej grupie badanych respondentów. Inna sprawa jest zaś to, czy sens ma chodzenie, wyciąganie itp. Przypomniała, że radni uczestniczyli w przygotowywaniu ankiet odnośnie geoparku i tu większość radnych powinna „uderzyć się w pierś”, bo na piętnastu radnych tylko troje ankietę oddało. Zdaniem radnej należałoby się zastanowić nad formą takich sondaży.

Radny Wilczyński podkreślił, że zawsze należy wyciągać wnioski z tego, co było robione do tej pory i robić jeszcze więcej. Rzeczywiście z ankietami nie najlepiej ostatecznie wyszło ale być może było to skutkiem, że przekazane ankiety zostały gdzieś w danym ośrodku odłożone i zapomniane. Nikt też nie przypominał się z prośbami o wyrażenie przez turystów ich odczuć, wrażeń i oczekiwań. Oddźwięk na pewno byłby większy, gdyby pracownik Komórki Promocji pojawił się np. w porze obiadowej bądź kolacyjnej w stołówce ośrodka i oficjalnie poinformował turystów o istniejącej ankiecie i o tym czemu ma ona służyć tj. zapewnieniu im oczekiwanych – pożądaných warunków wypoczynku.

Zastępca Burmistrza Więcborka wskazała, że w ubiegłym roku zastosowano podobną formę tj. do ośrodków przekazano 200 ankiet z czego do Urzędu wróciło 140, więc można było żywić nadzieję, że i w tym roku będzie tak samo. Osobiście nie chciałyby będąc na wczasach, aby ktoś przyszedł w czasie posiłku i podtykał jej ankietę. Uważano, że pewna dobrowolność w wypełnianiu ankiety będzie jak najbardziej zasadna. Zgadza się z tym, że w tym roku odzew nie był taki, jak oczekiwano, dlatego też p. Monika podkreśliła, że odzew był niski i nie jest to reprezentatywna ilość, by móc podsumować sezon, czy to, co oferowane jest turystom.

Burmistrz Więcborka podał, że w narodzie polskim jest swego rodzaju indolencja – niechęć do robienia czegokolwiek. W miesiącu sierpniu sam wręczył radnemu Mroczkowskiemu i innym radnym listę do zbierania podpisów i pyta ile radny podpisów zebrał? – żadnego. Radni nie dbają o to, by zebrać poparcie dla podniesienia dochodów własnych Gminy, a radny ma pretensje, że ktoś kto przyjeżdża wypoczywać całkowicie lekceważy ankietę. Sam radny jest przykładem na to, że nie chce działać społecznie dla dobra społecznego.

Radny Marian Kielich powiedział, że z podobną ankietą spotkał się w ubiegłym roku przebywając w sanatorium. Tam na 115 uczestników ankietę oddano w ilości 8. Takie podejście o czymś świadczy. Ludzie widzą tylko „swoją czubek nosa” i nic poza to.

Radna Witczak stwierdziła, że ta dyskusja prowadzi do nikąd jeżeli nie skończy się inwektywami. Sama podała przykład ankiety, gdzie radni się nie sprawdzili, teraz Burmistrz robi „personalne wycieczki”, a nie o to tu chodziło. Celem było zasugerowanie tego, że w pewien sposób starać się tą wiedzę posiadać. Nie chodzi tu o nagabywanie turystów, czy wymuszanie na właścicielach ośrodków przeprowadzania jakiejś ankiety. Nie wierzy jednak tak do końca w to, że turysta, który przyjeżdża nie wypowie się w ogóle. Sami właściciele ośrodków stosują podobne praktyki pytając odwiedzających o to, co im się podobało, co nie i co należałoby w roku kolejnym zmienić, bo to jest w ich interesie. Tak samo w interesie Gminy jest wiedzieć, dlaczego ci turyści tu przyjeżdżają albo dlaczego więcej nie przyjadą. Wszystkim zależy na jednym - tym, by było lepiej.

Przewodniczący RM nie chciał wypowiadać się w temacie ankiety, bo jego zdaniem nawet gdyby nie otrzymał jej podsumowania wiedziałby czego może się tam spodziewać. Na pewno pojawiłyby się w niej skargi na utrudnienia w związku z prowadzonymi zadaniami inwestycyjnymi. Dla niego najważniejsze jest natomiast to, że w roku kolejnym będzie znacznie lepiej, Zagospodarowane będzie nabrzeże i to będzie w pewnym sensie odpowiedź na ankietę. Być może w lasku uruchomiona zostanie kawiarnia i będzie coś i dla młodzieży i dla starszych. Warto skupić się na plusach, nie pomijając jednocześnie minusów.

Radny Wilczyński uważał, że skoro tylko z jednego ośrodka pozyskano ankietę, to prawdopodobnie ktoś dotarł do niego osobiście i dlatego jest odzew. Można było się w tej kwestii lepiej postarać ale należy żywić nadzieję, że zostaną z tego wyciągnięte odpowiednie wnioski i w przyszłym roku będzie lepiej.

Radny Mroczkowski powiedział, że intencją jego wypowiedzi było uświadomienie, że przy takim odzewie na ankietę lepiej byłoby takiego podsumowania w ogóle nie robić ograniczając się jedynie do części opisowej.

Podsumowując dyskusję **Przewodnicząca Komisji** zaproponowała, by ankieta znalazła się na stronie internetowej Gminy Więcbork i była ankieta interaktywną wówczas wyniki będą odpowiednie.

W dalszej części posiedzenia **Przewodnicząca Komisji** usprawiedliwiła nieobecność zaproszonych - Dyrektora Biura Obsługi Oświaty samorządowej oraz Dyrektorki Przedszkola Gminnego, którzy z uwagi na obowiązki służbowe i konieczność stawienia się w tym dniu w sądzie nie mogli pojawić się na Komisji. Nieobecni z wyprzedzeniem przekazali Przewodniczącej informacje i materiały, które były przedmiotem porządku obrad.

Informacja dotycząca Przedszkola Gminnego stanowi Załącznik Nr 3 do niniejszego Protokołu / do wglądu w biurze RM /

Przewodnicząca Komisji podsumowując zestawienie budżetu Przedszkola i sugerując się tym, co powiedziała Pani Dyrektor stwierdziła, że w większości przypadków z niewielkimi niedoborami środków powinna dać radę do końca roku. Natomiast w jednym przypadku sprawa jest poważniejsza, bo chodzi tu o kwotę 80.000,00 zł na wynagrodzenia. Niebezpieczeństwem jest również piec olejowy, który jest w złym stanie i w każdej chwili może ulec poważnej awarii.

Pozytywnym elementem jest natomiast znaczne zmniejszenie wysokości opłat za wodę po montażu nowego licznika.

Radny Marian Kielich pytał, czy w soboty i niedziele piec w Placówce jest wyłączany.

Przewodnicząca Komisji odpowiedziała, że z tego, co mówiła p. Dyrektor ogrzewanie wówczas redukowane jest do niezbędnego minimum. Nadmieniła również, że podczas Kierownictwo Przedszkola w razie konieczności wymiany pieca grzewczego rozważa możliwość przejścia na inną – tańszą formę ogrzewania np. ogrzewanie ekogroszkiem.

W tym miejscu pomiędzy radnymi rozgorzała dyskusja na temat tego, który rodzaj opału jest bardziej opłacalny i jak to wygląda np. w Szkole Podstawowej w Więcborku.

Radna Grażyna Witczak uznała, że po raz kolejny radni wracają do poziomów dyskusji, które zupełnie nie powinny ich obchodzić. Ponieważ za pracowników i budżet odpowiada Dyrektor Placówki. W tym też jest rola Burmistrza – po to robiło się termomodernizację budynków oświatowych, a co za tym idzie audyt energetyczny, który ewidentnie wskazuje ile potrzeba opału. Bez tego termomodernizacja nie zostałaby zatwierdzona. Okazuje się po tym wszystkim, że nie ma oszczędności. Kto tu zatem za co odpowiada? – pytała radna. Czy do radnych należy ustalanie zakresu czynności palacza i na czym dyrektor ma oszczędzać i jaki piec kupić? Dyrektor dostaje swój budżet i on winien przekalkulować, co będzie dla placówki korzystne, a co nie!

No tak dostaje od nas budżet i brakuje mu w tej chwili 100.000,00 zł – **Przewodniczący RM.**

I my to damy! O to chodzi, że jesteśmy niekonsekwentni. Ja jestem sześć lat radną, Pan Przewodniczący jeszcze dłużej, Pani Beata dziesięć i tych konsekwencji nigdy nie było, i nie będzie – **radna Witczak.**

Gdyby była reorganizacja oświaty, gdyby dyrektor był dyrektorem nie tylko na pieczęcie i na liście płac i był odpowiedzialny – wiedział, że dostaje tyle i tyle pieniędzy w ramach subwencji, a wyjątkowo po wniosku zostanie wyjątkowo na coś, to nie zatrudniałby na

zastępstwo nauczyciela dyplomowanego tylko magistra stażystę na rok za połowę mniej. Tak samo szukałby oszczędności w ogrzewaniu i skłoniłby woźnego bądź palacza do redukcji ogrzewania. W tej chwili ile chcą tyle od nas dostają ! – **Przewodniczący RM.**

Przewodnicząca Komisji wskazywała, że w styczniu uchwalany jest budżet dla wszystkich jednostek i na dobrą sprawę jeżeli zgadzają się w nim na takie pieniądze nie powinni później z tego zabierać nic. Najpierw coś się daje, a potem zabiera, czy taką metodę powinno się stosować? Jeżeli już, to ciąż należy w planie - w projekcie i mówić tnijcie tu i tu.

Radna Witczak stwierdziła, że właśnie błędem było, że nigdy nie mówiliśmy tnijcie tu i tu. Dotychczas mówiono jedynie o zredukowaniu budżetu o daną kwotę i dyrektorom dawano wybór, bo oni najlepiej wiedzą gdzie zjechać. Teraz mamy tego konsekwencję – trzeba dołożyć na pensje, bo na to musicie. Dyrektorzy uciekli tam, gdzie wiedzieli, że będzie trzeba im dołożyć. Cięcia powinny być dokonywane racjonalnie w gronie Burmistrz, Dyrektor BOOS, dyrektor placówki / bądź bez Dyrektora BOOS jeżeli chcemy żeby dać pełną władzę dyrektorowi placówki / . Trzeba przeboleć, jeden, drugi, czy trzeci budżet, aż się nawzajem tego gospodarowania nauczymy. Podobna sytuacja dotyczy MGOK **cyt.:** „żaden rodzic nie da dziecku na cukierki, czy zabawę, jeżeli wie, że za chwilę zabraknie mu na chleb, i na ogrzanie tego domu. My zrobiliśmy taką głupotę i daliśmy 50.000,00 zł na zabawę. Dziś brakuje i dziś pani Skarbnik mówi, że wyjściem jest odroczenie terminów płatności? ” – **koniec cytatu.** Radna uważała zatem, że każdy kolejny budżet winien być analizowany zanim zostanie zatwierdzony. Potem już zmian niema, co powyżej te racjonalne.

Radny Kazimierz Wilczyński podał, że wszyscy widzą, iż głównym winowajcą takiej sytuacji jest BOOS, dlatego też należy ten twór rozwiązać. Bez tego nie ma szans na zrobienie porządków w oświacie, bo odpowiedzialność w tej sytuacji się rozmywa. Dyrektor ma swój budżet i za niego powinien odpowiadać, rządzi BOOS, bo ma księgowość i ta odpowiedzialność z dyrektora Placówki spada na Dyrektora BOOS. Nigdy nie będzie porządku jeżeli rządzić będzie kilku naraz. Dopiero po likwidacji BOOS może nastąpić poprawa.

Przewodniczący RM poparł przedmówcę. Powiedział, że jakiś czas temu złożono wizytę w Kcyni, gdzie zapoznano się z rozwiązaniami, jakie zastosował w materii prowadzenia spraw oświatowych tenże samorząd. Kto jednak chciałby zlikwidować kurę znoszącą złote jaja? Dyrektorowi BOOS, to się nie podobało i wszystko ucichło. Przypomniał również, że Inicjatywa w tej kwestii może wyjść od Burmistrza ale również od Rady, a konkretnie od Komisji Oświaty /.../. Na temat organizacji sieci szkół uznano, że tematu tego nie uda się „rozgryźć” i w tym przypadku z jednej strony można sytuację polepszyć, a z drugiej pogorszyć. Jeżeli zaś chodzi o organizację w sensie likwidacji pośrednika, który do tej pory miał koordynować pracę w oświacie i być pośrednikiem pomiędzy Burmistrzem a dyrektorami. Jakim jest pośrednikiem? Na pewno niewiarygodnym, za czym przemawia doświadczenie z „ORLIKIEM”, czy budżetami szkół. Był świadkiem, kiedy Burmistrz zwrócił się do Dyrektora, aby zaoszczędzili w budżecie oświaty chociażby 30.000,00 zł i padła odpowiedź, że nie ma z czego. Natomiast księgowa rocznie „zaoszczędziła” rocznie i wzięła 130.000,00 zł, a oświata działała dalej. Poza tym, kiedyś BOOS zajmował się również wykonywaniem usług, a kiedy oddał 4,5 etatu pracownika, zamiast zmniejszyć swój budżet o przynajmniej 120.000,00 zł, zwiększył go o przynajmniej 15.000,00 zł. Dziś etatów jest 4 i budżet BOOS wynosi 340.000,00 zł, przedtem, kiedy było 9,5 etatu wynosił 315.000,00 zł. Mówi się, że o tym, że jest źle tylko się dyskutuje, a przecież skoro Burmistrz nie wychodzi z taką inicjatywą, może ją podjąć Rada, a przede wszystkim Komisja Oświaty /.../. Pan Kujawiak twierdził, że takiego dogodnego momentu na likwidację BOOS jeszcze

nigdy nie było. Opinią radnych Dyrektor BOOS nie zasługuje na to, by ta funkcję pełnić, co jest stale przez nich podnoszone. Likwidacja BOOS doprowadziłaby jednocześnie do likwidacji tego stanowiska. Gdyby była komórka przy Urzędzie, dyrektorzy dostaliby samodzielność, odpowiedzialność i odstaliby budżet zgodnie z przysługującą subwencją plus to, co wnioskowaliby jako niezbędne w danym roku środki. Taka forma nie oznacza, że nie byłoby dopłat ale byłoby ich na pewno nie tyle ile dopłaca się teraz.

W tym miejscu **radny Kazimierz Wilczyński** zgłosił wniosek formalny dotyczący likwidacji Biura Obsługi Oświaty Samorządowej w Więcborku celem przegłosowania przez Komisję Oświaty, Kultury i Sportu.

Przewodniczący RM był zadani, że właściwie należałoby dookreślić, czy jest to wniosek Komisji, czy tylko radnego, ponieważ taki pojedynczy wniosek nie kwalifikuje się na przedstawienie go na sesji.

Przewodnicząca Komisji była zdania, że jeżeli jednostka miałaby zostać zlikwidowana do końca roku należałoby się liczyć z koniecznością zagwarantowania w przyszłorocznym budżecie środków na zatrudnienie księgowych w szkołach. Innego rozwiązania nie widzi. Przeniesienie BOOS do Urzędu mija się z celem i byłaby to tylko zmiana budynku. Księgowi powinni podlegać bezpośrednio Skarbnikowi Gminy i dodatkowo jedna osoba, która tą działką by się zajmowała.

Radna Witczak podała, że należałoby również brać pod uwagę transport.

To zadanie, zdaniem **Przewodniczącego RM** można byłoby przydzielić osobie już zatrudnionej w Urzędzie.

Przewodnicząca ZNP włączając się w dyskusję zastanawiała się czy zatrudnienie księgowych nie przedroży całego rozwiązania.

Często zastanawiamy się, czy tu nie tracimy 50,00 zł, a nie zdajemy sobie sprawy z tego, że przy obecnym systemie tracimy 700.000,00 zł. Założmy, że my na tej reorganizacji nie zyskamy na starcie ale kiedy dyrektorzy będą przejmować na siebie odpowiedzialność, to do subwencji nie będziemy dopłacali 5.000.000,00 zł, czy 4.000.000,00 zł tylko 2.000.000,00 zł.
– **mówił Przewodniczący RM.**

W tej sytuacji dyrektor będzie miał swój budżet, i będzie brał odpowiedzialność. Odpowiedzialność nie będzie się rozmywała. Może być jedna księgowa dla trzech – czterech, bo więcej nie potrzeba. Szkół – **radny Wilczyński.**

Jeżeli ze strony Komisji będą takie stanowiska, to na pewno reakcja ze strony Urzędu będzie, bo to przejdzie na sesję – **Przewodniczący RM.**

Tu Przewodnicząca Komisji poprosiła radnego o powtórzenie treści zgłoszonego wniosku / jak powyżej/ przyjmując go jako wniosek dla Komisji.

Na sali 6 radnych

Za przyjęciem wniosku głosowało - 3 radnych
Wstrzymało się do głosu - 3 radnych

Wniosek przeszedł

Przyjęto również, że wniosek wraz z uzasadnieniem przedstawiony zostanie przez Przewodniczącą Komisji Oświaty /.../ na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

Przewodnicząc Komisji podkreśliła, że jej stanowisko w tej sprawie jest takie, a nie inne ponieważ potrzebuje więcej danych szczegółowych. Od strony praktycznej uważa, że każdy dyrektor powinien być dyrektorem i mieć swoją księgową. Powinien również odpowiadać za wszystkie ruchy w swojej placówce. Pytanie, jakie będzie miało to przełożenie na sprawy typowo finansowe i kadrowe w tym momencie. Wiadomo przecież, że pracownik BOOS, jeżeli miałby zostać zwolniony, będzie musiał otrzymać wypowiedzenie itd. Podsumowując zaś kwestie budżetów szkół jeszcze raz wskazała, że dokonywane w nich cięcia powinny być na etapie planów – projektów. Po uchwaleniu tych budżetu wstrzymać się od ingerencji i dać pole do popisu – wykazania się dyrektorom poszczególnych placówek oświatowych. Jeżeli zaś dojdzie do likwidacji BOOS tym bardziej dyrektorzy będą mogli się wykazać.

Informacja dotycząca wyników sprawdzianów i egzaminów stanowi Załącznik Nr 3 do niniejszego Protokołu / do wglądu w biurze RM /

W ostatniej części spotkania **Przewodnicząca Komisji** przekazała głos **P. Ewie Pirzgalskiej Przewodniczącej Zarządu Oddziału ZNP**. Nawiązała ona do wydarzeń, które miały miejsce przy projektowaniu budżetu na rok 2012. Wówczas dyrektorzy szkół go zaplanowali, przedstawili i podlegał on dwukrotnemu „cięciu”. Ostatecznie, z tego co wie, zostało nawet wystosowane w tej sprawie pismo dyrektorów do Przewodniczącego RM, które jasno precyzowało, że zaplanowane środki na oświatę są niewystarczające. Teraz wychodzą tego efekty i radni zastanawiają się kto źle policzył. Każdy dyrektor miał te środki zaplanowane ale w części zostały mu zabrane i z tego wzięły się te brakujące kwoty.

Przewodniczący RM wykazywał, że w budżecie było ponad 5.000.000,00 zł dopłaty do subwencji.

To jest życie. Jeżeli zgadzamy się na taką sieć szkół, to płacimy i płacimy – **Przewodnicząca Komisji**.

My nie musimy się zgodzić na to, że jeżeli jest opalanie, to palacze nie muszą być zatrudniani przez cały rok. Nie musi dyrektor na zastępstwo za nauczyciela przebywającego na urlopie zdrowotnym, zatrudniać nauczyciela dyplomowanego, a stażysta itd. W szkole Podstawowej i Gimnazjum nie musi być po osiem etatów pracowników administracji i obsługi itd. – **Przewodniczący RM**. Kontynuując przypominał, że nie dalej jak dwa lata temu, kiedy w Urzędzie były podwyżki, zgłaszali się też pracownicy administracji i obsługi oświaty. Kiedy wtedy w obecności Dyrektora BOOS zapytałem, czy ta grupa ludzi jest usatysfakcjonowana, i czy rozwiązał ten problem, padła odpowiedź twierdząca. Dziś okazuje się, że w tym zakresie załatwiamy pracowników urzędów, nauczycieli, dyrektorów, a o tych pracownikach nie pamiętamy. Jest ich niewielu, a traktowani są po macoszemu. Daje się im 2% podwyżki tj. 30,00 zł i uważamy, że problem jest załatwiony. W ostatnim czasie ponownie odbyło się spotkanie z tą sekcją pracowniczą i on sam nie był nie dlatego, że nie miał czasu, chciał przez to wyrazić swój bunt. Nie chciał wysłuchiwać tego, czego nie powinien wysłuchiwać. Rada nigdy bowiem nie była przeciwna temu, by tym ludziom dać podwyżkę. To, że niektórych etatów jest za dużo, na co wskazuje, to sprawa inna. Według zrobionych przez niego obliczeń pensja tych pracowników wynosi 1.500,00 zł, przy czym liczył tu i pracowników obsługi i administracji, a ci ostatni jak wiadomo zawiązają średnią.

Wychodzi zatem na to, że ci ludzie otrzymują jedynie pensję minimalną. Dyrektor Kuczerepa załatwia ten problem od lat, inne sprawy załatwia szybko, a tych ludzi traktuje jak „piąte koło u wozu”. Stać nas by w urzędach utrzymywać jakiś poziom wynagrodzenia, dbamy o dyrektorów, motywacyjne itd., a o tych ludzi nikt nie dba.

Przewodnicząca Komisji zapytała, jaka jest liczba pracowników, o których mowa.

Jest to grupa sześćdziesięciu osób, z tym że 1/3 od stycznia musi mieć dopłatę do minimalnego wynagrodzenia. Często też jest tak, że ludzie, którzy przychodzą do pracy mają zasadniczą pensję wyższą / im się ja podwyższa, bo tak mówią przepisy /, a pracownicy, którzy pracują wiele lat dzięki temu, że mają wysługę osiagają niezbędne minimum. Oznacza to, że często wynagrodzenie zasadnicze mają dużo niższe. Była propozycja tych ludzi, by premię dołożyć do zasadniczej, żeby chociaż ta zasadnicza była wyższa, bo mają śmiesznie niską w porównaniu z tymi, którzy prace dopiero rozpoczynają. Właściwie, co roku przy okazji ustalania nowego budżetu, Związek zwraca się o podniesienie wynagrodzeń dla tej grupy pracowników uczynił tak również i w tym roku. Według słów Burmistrza w budżecie na rok kolejny planowane jest tylko 2% , a to nie wystarczy na pokrycie tego minimum, oraz tym ludziom, którzy pracują dłużej – **mówiła p. Pirzgalska.**

To jest zadanie dyrektorów, by zaplanowali to w swoim budżecie – **Przewodnicząca Komisji**

Dyrektorom się mówi – nie więcej niż 2%. Mają w tym momencie ręce związane i nie mogą nic - **Pani Pirzgalska.** Dodała też, że burmistrz obiecał sprawdzenie, jak po przeliczeniu będzie wyglądało dołożenie premii do pensji zasadniczej ale wówczas premia ta nie będzie spełniała swojej roli. Podkreśliła, że koniecznym jest tu podniesienie wynagrodzenia zasadniczego. Ufała, że radni wezmą tą potrzebę pod przy uchwalaniu budżetu na kolejny rok.

To nie my konstruujemy budżet – **stwierdziła Przewodnicząca Komisji.**

Pani Pirzgalska powiedziała, że dyrektorzy są jak najbardziej „za” i w tym przypadku mamy do czynienia z klasycznym „odbijaniem piłeczki”.

Przewodniczący RM prosił o podanie przykładu, kiedy Rada odrzuciła wniosek Dyrektora odnośnie wynagrodzeń ?

Pani Pirzgalska stwierdziła, że uda się jeszcze na posiedzenie Komisji Budżetu /.../ żeby szukać jakiegoś wsparcia.

Myślę, że wsparcie radnych jest o czym zresztą Przewodniczący RM mówił. To w tym planie budżetu każdej ze szkół powinny się znaleźć podwyżki dla tej najniższej grupy uposażonych, a to że Burmistrza hamuje, bo tak to z powyższego wynika, to są to dyskusje bez udziału radnych. Burmistrz, wy jako Związek i dyrektorzy – **mówiła Przewodnicząca Komisji.**

A Burmistrz zasłania się radnymi – „to nie ja, to decydują radni” – **p. Pirzgalska.**

Radna Grażyna Witczak uważała, że jakieś możliwości wymuszenia pewnych sytuacji radni mają. Przynajmniej takie, że ktoś się z czegoś musi wytłumaczyć. Nie jest też tak do końca prawdą, że Burmistrz zastawia się radnymi, bo to radni uchwalają budżet, a jeżeli nie wnikają oni w szczegóły, to jest już ich wina. Oczywiście, że w tej sprawie nigdy sprzeciwu radnych nie było ale kiedy w tym momencie Komisja sformułuje kolejny wniosek formalny do

Burmistrza, że radni Komisji Oświaty /.../ życzą sobie, by spróbował znaleźć środki na podwyżki, to przynajmniej będzie on musiał się do tego ustosunkować i nie powie wówczas, że radni byli przeciwni. Zwróciła też uwagę, że powinno się też jasno sprecyzować, że podwyżka powinna dotyczyć określonej grupy tzn. tym, którym trudno jest osiągnąć minimalne wynagrodzenie. Wniosek jest jedyną możliwością wymuszenia jakiegokolwiek aktywności ze strony Burmistrza i osób tworzących ten budżet dlatego też optowała za jego sprecyzowaniem.

Komisja przychyliła się do powyższego formułując wniosek, by problem regulacji wynagrodzeń pracowników obsługi oświaty samorządowej należy rozwiązać w budżecie Gminy Więcbork na 2013 rok.

Wniosek przyjęto jednogłośnie

Uzasadnieniem powyższego było to, że dotychczasowe wynagrodzenia tej grupy pracowniczej kształtują się w granicach płac minimalnych i poniżej, stąd też konieczność niezwłocznego rozwiązania tego problemu.

Ustalono również, że obydwie wnioski wypracowane przez Komisję przedstawione zostaną na najbliższej sesji Rady Miejskiej w tym wniosek dotyczący likwidacji BOOS poddany zostanie również pod głosowanie wszystkich członków Rady.

Na tym spotkanie zakończono.

Prot. I. Mrozek

**Przewodnicząca Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu**

/-/ Beata Lida